

rysunek

MAREK POKUTYCKI



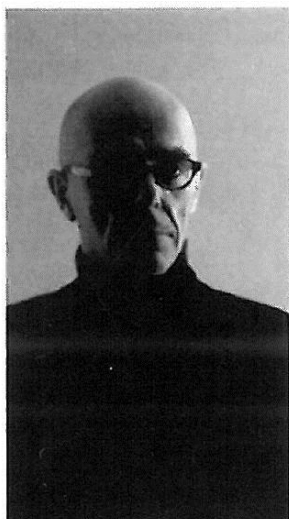
Marek Pokutycki urodził się 5.02.1962 roku w Tarnobrzegu. Studia w WSP w Krakowie, dyplom w pracowni wkleśłodruku prof. Andrzeja Bębenka w 1985 roku. Autor licznych wystaw indywidualnych i zbiorowych m. in.: Triennale Rysunku we Wrocławiu, Triennale Polskiego Rysunku w Lubaczowie, BWA Kielce, BWA Sandomierz, Galeria ZPAP Tycjan w Kielcach, Galeria Miejska Częstochowa i wielu innych. Prace w zbiorach prywatnych w kraju i za granicą. Profesor nadzwyczajny, wykładowca akademicki, pracuje na Wydziale Rehabilitacji Ruchowej Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie na kierunku Terapia Zajęciowa gdzie prowadzi zajęcia z przedmiotu – terapia sztuką. Artysta w swoich rysunkach urzeka niezwykłą kulturą warsztatową, która konweniuje z jego subtelnymi przedstawieniami wytworów wyobraźni.



BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH W RZESZOWIE UL. JANA III SOBIESKIEGO 18
www.bwa.rzeszow.pl

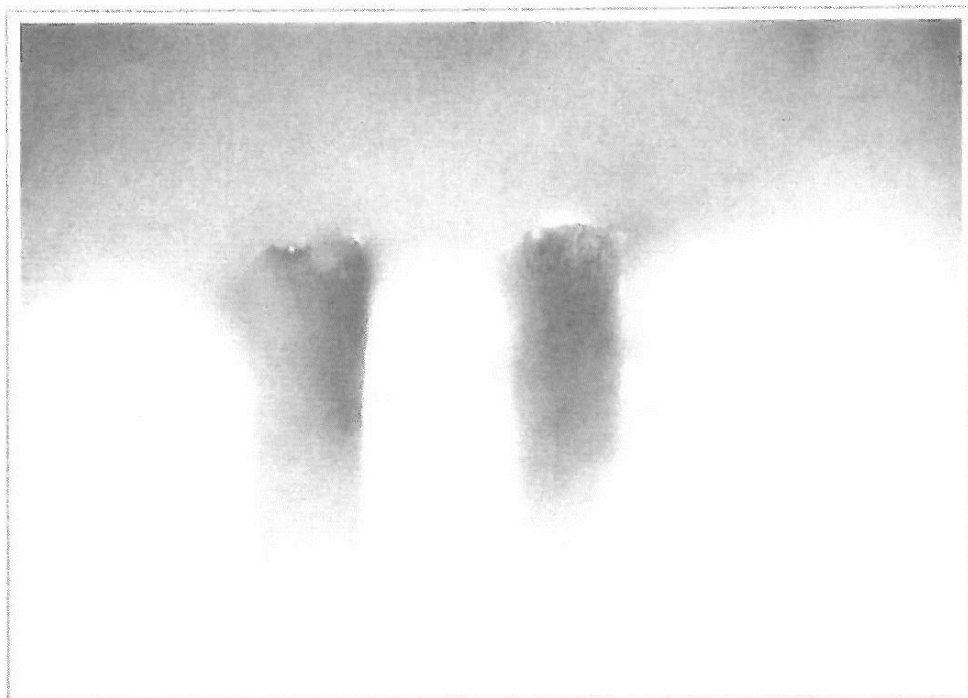


KULTURA
W RZESZOWIE



MAREK
POKUTYCKI

Urodził się 5.02.1962 roku w Tarnobrzegu. Studia WSP w Krakowie, dyplom w pracowni wkleśłodruku prof. Andrzeja Bębenka w 1985 roku. Autor licznych wystaw indywidualnych i zbiorowych m. in.: Triennale Rysunku we Wrocławiu, Triennale Polskiego Rysunku w Lubaczowie, BWA Kielce, BWA Sandomierz, Galeria ZPAP Tycjan w Kielcach, Galeria Miejska Częstochowai wielu innych. Prace w zbiorach prywatnych w kraju i za granicą. Profesor nadzwyczajny, wykładowca akademicki, pracuje na Wydziale Rehabilitacji Ruchowej Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie na kierunku Terapia Zajęciowa gdzie prowadzi zajęcia z przedmiotu – terapia sztuką. Artysta w swoich rysunkach urzeka niezwykłą kulturą warsztatową, która konweniuje z jego subtelnymi przedstawieniami wytworów wyobraźni.



Pocztówka z podróży

Zmierzanie się z własną wyobraźnią okazuje się równie trudnym zajęciem, zabiegiem swoistej higieny duchowej równym zdobywaniu szczytów, łowieniu większych od siebie ryb, pokonywaniu słabości ciała.

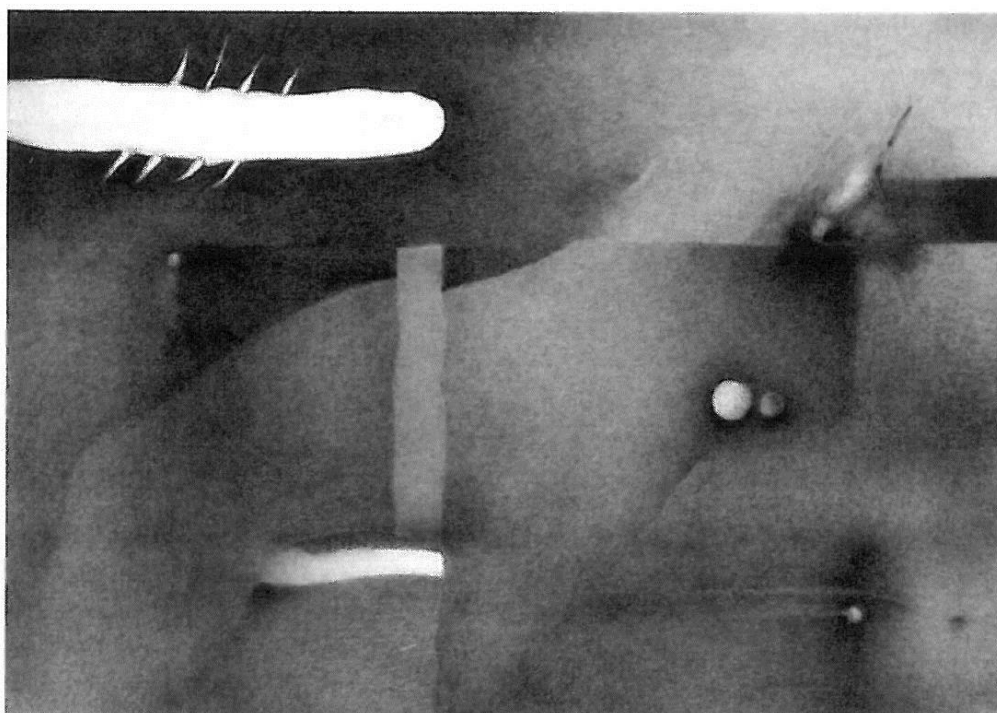
Twórczość Marka Pokutyckiego jest nie lada wyczynem pod przynajmniej dwoma względami: samego procesu tworzenia, przedmiotu jaki artysta obrał jako swój sposób duchowej ekspresji, formalnej ekshibicji i ale nade wszystko świata przedstawień, symboli, w który zanim wejdzie odbiorca, sam autor musi okiełznać, uporządkować i nazwać.

Kompozycje rysunkowe Marka Pokutyckiego w pierwszym oglądzie można by przyporządkować odkurzanemu od czasu do czasu kierunkowi surrealizmu, który w polskiej sztuce współczesnej nie odznaczył szczególnego śladu. Kilku polskich artystów bez ideowej jemu wierności zostało tak nazywanymi głównie ze względów na formalne zbieżności z tym stylem. Kreacje Pokutyckiego owszem wiodą w nieznanie przestrzenie, mgliste, niczym pustynia w czasie piaskowych burz przestworza, stłoczone chmurami podniebne bezkresy obnażając ich nierealność dotykiem milionów dotknięć końcówka ołówka.

Artysta ma świadomość, iż gdyby nie posilkował się znanymi asocjacjami, prowadził by widza do nikąd. A i tak jego kolaże przedmiotów, niekiedy tylko ich zarysów wyłaniających się z kłębiących się podmuchów grafitowego pyłu, zdają się trudne do ogarnięcia przez oglądającego. Czy światy, które tworzy na kartonach Marek Pokutycki są trudne, czy świat, z którego się wywodzą jest taki? Bo mam przeświadczenie, że bohaterami rysunkowych przedstawień Pokutyckiego są reminiscencje codzienności, złapane w jednym kadrze, przefiltrowane godzinami spędzonymi nad pracą przy kartonie papieru setki sytuacji, obrazów, zdarzeń... Trudne, tak bardzo, jak z tysięcy migawek zobaczonych w oknie przedziału pociągu złożyć jedną pocztówkę - wspomnienie z podróży.

Nie sposób nie zauważyć i nie docenić procesu, jaki dokonuje się w akcie tworzenia, swoistej sublimacji rzeczywistości, która, w wiadomy tylko artyście sposób, zmienia swój stan w stan nierzeczywisty, na szczęście zatrzymany na rysunkach. Tu nachalnie nasuwa się spostrzeżenie, jakże ważnego elementu życia i zawodowej aktywności artysty, mianowicie terapii sztuką, którą Pokutycki zajmuje się na co dzień ale i pytanie czy sztuka nie jest terapeutką dla niego samego. Wielu artystów odżegnuje się od takiej koncepcji, opacznie ją rozumiejąc niechętnie się do tego przyznaje. Marek Pokutycki to rzadki przykład artysty, który zna znaczenie pokory i którą ma wobec sztuki, która włada narzędziami naprawy ludzkiej duszy. Sztuka zdaje się odwdzięczać mu narzędziami, dzięki którym Pokutycki włada wrażliwością odbiorców. Jednym z arcyważnych narzędzi, które dzierży w postaci ołówka w swojej dłoni Marek Pokutycki jest cisza, która pozwala oglądającemu jego dzieła powrócić z podróży po zakamarkach swojego wnętrza do zgiełku codzienności. Powrócić z dziwnej wyprawy równej zdobyciu szczytu czy złowienia ryby większej od siebie.

Piotr Rędziniak



www.bwa.rzeszow.pl



